GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

3. STYCZNIA 1918.

NR. 2. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23605), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 120. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych się przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Nowa era katolicyzmu w Rosyi.

Rewolucya przywróciła Kościołowi katolickiemu w Rosyi całkowitą wolność rozwoju. Stało się, co możliwem bywa tylko w gorącej atmosferze wielkich przewrotów dziejowych: padły za jednym zamachem niezliczone ukazy i przepisy, wydawane, strzeżone i konserwowane przez reakcyę od lat kilkudziesięciu — na ich miejscu postawiona została jedna prosta zasada, gwarantująca nieograniczoną swobodę wszystkim wyznaniom w państwie. Katolicyzm, spętany i gnębiony przez prawosławną Rosyę carską, odzyskał naraz na ogromnych obszarach rosyjskich możność niczem nieskrępowanego rozprzestrzeniania się i krzewienia. W dziejach Kościoła katolickiego oznaczać będzie ta zmiana historyczny punkt zwrotny, dla którego należytej oceny wypadnie sięgnąć do największych porównań z przeszłości. Niemniejszą będzie doniosłość tego faktu dla przyszłych losów żywiołu polskiego na wschodzie, tam, gdzie katolicyzm i polskość od wieków splotły się ze sobą nierozerwalnym węzłem.

Aby ocenić rozmiary, znaczenie i wagę nowego stanu rzeczy, wystarczy przebiegnąć myślą najważniejsze ograniczenia, jakim dotychczas ulegał katolicyzm w Rosyi. Kościół nie miał przedewszystkiem możności komunikowania się bezpośrednio z Rzymem. Odbywało się to za pośrednictwem innowierczego i najzłośliwszego na świecie czynownictwa. Rząd decydował w pierwszej instancyi o mianowaniu biskupów. Na stolicach dyecezyalnych pragnął widzieć osobistości jeśli nie oddane sobie całkowicie i powolne swoim zamysłom — jakich niestety dawniejszymi czasy nieraz nie brakowało — to przynajmniej „neutralne“ i „nieszkodliwe“, których nie mogła sobie życzyć Głowa Kościoła. Stąd owe długoletnie zabójcze wakanse na stolicach biskupich, tak charakterystyczne dla niedawnych stosunków kościelnych w Rosyi. Swoboda ruchów zarówno rządców dyecezyj, jak podwładnego mu kleru, była policyjnie skrępowana niezliczonymi zakazami i ograniczeniami. Osławione paszporty wewnętrzne, stosowane ze szczególną skrupulatnością do duchowieństwa katolickiego, utrudniały lub uniemożliwiały wręcz wszelkie zbiorowe komunikowanie się kapłanów między sobą. Liczne niegdyś zgromadzenia zakonne w rosyjskim „kraju północno-zachodnim“, t. j. na Rusi i Litwie, znikły bez śladu, pokasowane przez ukazy carskie, a o wprowadzeniu nowych nie można było nawet marzyć. Taksamo mitem stały się szkoły kościelne i klasztorne, gdy naodwrót w obrębie ich dawnego działania krzewiło się pod możną protekcyą rządu szkolnictwo cerkiewno-prawosławne. Nie były dopuszczone żadne katolickie stowarzyszenia i organizacye. Nawet zewnętrzne manifestacye życia katolickiego — żeby przypomnieć tylko procesye publiczne — były najostrzej zabronione. Szczególnie dotkliwie odbijał się na rozwoju katolicyzmu brak dostatecznej liczby kościołów, których setki pozamieniano na cerkwie i przebudowano na gmachy rządowe, gdy budowa nowych natrafiała na nieprzezwyciężone przeszkody. Wiązała się z tem szczupłość liczebna kleru, który upadał pod brzemieniem pracy i z rozpaczą patrzyć musiał na rosnące zaniedbanie duchowe i moralne wiernych. Jeżeli zważy się, że dziewięć dziesiątych katolików w Rosyi, a w szczególności na dawnych wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej, stanowili Polacy, to łatwo uzmysłowić sobie, jak ciężkie straty równolegle z katolicyzmem ponosiła także Polska pod obuchem wyjątkowych praw i prześladowania Kościoła.

Cały ten więzienny stan rzeczy obalony został jednym gestem rewolucyi.

Ustawa o swobodzie wyznań zapewniła katolicyzmowi w Rosyi szerokie uprawnienia, z jakich na Rusi i Litwie korzystał niegdyś pod rządami polskimi, a z których korzysta we wszystkich państwach cywilizowanych. Przywrócony został pełny wpływ kuryi rzymskiej na rozwój i losy tego olbrzymiego terytoryalnie odłamu Kościoła. Rozporządzenia papieskie mogą być odtąd spełniane przez katolików w Rosyi bez żadnej przeszkody ze strony państwa. Inicyatywa w mianowaniu biskupów wychodzić ma nadal z Rzymu. Biskupi są całkowicie wolni w wykonywaniu swej władzy, w mianowaniu osób na wszelkie urzędy duchowne w dyecezyi, w organizowaniu i prowadzeniu seminaryów i akademii dla kształcenia kleru. Kościołom i parafiom przysługuje prawo zakładania szkół na równi z innemi organizacyami w państwie, zakony, kongregacye i stowarzyszenia kościelne posiadają zupełną swobodę pracy. Nad prawidłowym wykładem nauki religii w szkołach czuwa władza duchowna. Budowa kościołów i kaplic, równie jak tworzenie nowych parafij, zależy wyłącznie od biskupa i władza rządowa nie może tu stwarzać żadnych ograniczeń. Nakoniec zupełna przysługuje Kościołowi swoboda tworzenia nowych dyecezyj katolickich, względnie przywracania dawniej zniesionych. Jedyny warunek, jaki państwo stawia stosowaniu w praktyce tych nowych postanowień, to zastrzeżenie, iż rozwój katolicyzmu nie może być połączony z żadnemi świadczeniami finansowemi na jego rzecz ze strony państwa. Podobnie, jak w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, ma katolicyzm w Rosyi stać o własnych siłach. Wiadomo, że tę próbę „samostarczalności“ wytrzymuje Kościół na gruncie amerykańskim znakomicie — wytrzyma ją niezawodnie i na wschodzie Europy i uwolniony od dławiących więzów policyjnych wykaże tam z pewnością swą nieśmiertelną żywotność.

Nie mamy dotychczas dokładnych wieści o tem, jak katolicyzm w Rosyi wyzyskał już nowe korzystne dla siebie konjunktury porewolucyjne. Lecz i te skąpe informacye, jakie do nas dotarły, nie pozwalają wątpić, że zawrzała tam gorączkowa praca dla powetowania długich lat zastoju i że wśród powszechnego chaosu w byłem państwie carów Kościół, może jeden jedyny, podjął silną ręką dzieło odbudowy i utrwalenia swego wiekuistego gmachu. Wystarczy tu wskazać na tak górujące fakty, jak wstąpienie ks. Edwarda Roppa na osierocony długo tron arcybiskupstwa mohylowskiego i metropolii wszystkich kościołów katolickich w Rosyi, jak wskrzeszenie dwóch zamarłych oddawna dyecezyi, mińskiej i kamieniecko-podolskiej, jak podjęcie organizacyi szkolnictwa kościelnego, które to doniosłe dzieło ma spełnić nowo utworzona „Rada szkolna“ przy mohylowskiej metropolii, rozciągająca swą działalność na niezmierzonych obszarach największej dyecezyi świata: od wschodnich kresów polszczyzny aż w głąb Azyi. Szczególne znaczenie posiada restytucya wspomnianych dwóch stolic biskupich. Wznowioną dyecezyę mińską, którą carat zniósł był w r. 1866, objął już nowomianowany arcypasterz, ks. Łoziński. Dyecezya kamieniecka, skasowana w r. 1869, powraca również do życia. Obie znajdują się na naszym historycznym terenie, gdzie obok religijnych posiadamy niezmiernie ważne interesy narodowe. Rząd autokratycznej Rosyi zniósł je niegdyś w trafnem zrozumieniu, że burząc te twierdze organizacyi kościelnej niszczy jednocześnie wypróbowane i najważniejsze ostoje polskości. Przywrócenie ich pod osłoną nowego rządu staje się dla przyszłych losów naszego żywiołu na Rusi faktem dobroczynnym o nieobliczalnych skutkach.

Rewolucya rosyjska przyłożyła niszczycielski topór do polskiego władania ziemią na wschodzie, usuwając nam z pod nóg tę odwieczną podstawę bytu. I oto w chwili, gdy staje przed nami na kresach ponure widmo bezdomnej egzystencyi, równocześnie — jakby zrządzeniem Opatrzności — przybywa zagrożonej polszczyźnie kresowej potężna siła chroniąca i skupiająca w postaci Kościoła katolickiego, rozkutego z okowów.

KOR.

Polska w Brześciu.

Przedstawiciel państwa polskiego ma więc brać udział w konferencyach pokojowych w Brześciu Litewskim. Tak przynajmniej możnaby sądzić po informacyach, jakie z Wiednia nadeszły, zaś posłuchanie, jakie miał prezes gabinetu p. Kucharzewski u cesarza Karola, oraz rozmowa jego z hr. Czerninem, z pewnością umocniły sfery decydujące monarchii w przeświadczeniu, że rozumie i celowo działa ten, kto z istnienia Polski niepodległej wyciąga wniosek, iż państwo to musi uczestniczyć w układach, które będą decydowały o jego granicy wschodniej oraz o całym szeregu kwestyi, z traktatem pokojowym związanych. Przeczytanie uważne pism niemieckich z ostatniego tygodnia wystarczyło, aby przekonać się, z jakiej strony wysuwano przeszkody i mnożono obiekcye. Ale to właśnie powinno było przeważyć szalę na rzecz udziału Polski w obradach brzeskich. Ustępliwości i grzeczności mają swoje granice tam, gdzie zaczyna się żywotny interes własny — poza tymi granicami stają się rezygnacyą, której w tym razie niceby nie usprawiedliwiało.

Część opinii niemieckiej wysuwa obecnie jak gdyby kontrpropozycyę, aby Kurlandya i Litwa również miały w Brześciu swych reprezentantów. Polska w zasadzie przeciw temu zarzutów podstawowych podnosić pewnie nie będzie, aczkolwiek to trzeba zaznaczyć, że dopuszczenie rządu polskiego do rokowań nie może stanowić precedensu dla Litwy i Kurlandyi, gdyż podstawy prawnopolityczne po obu stronach nie są bynajmniej jednakie. O ile bowiem Polska jest już państwem niepodległem, w przeciwieństwie do obydwu tamtych krajów, o tyle specyalnie przedstawicielstwo Litwy nie mogłoby mieć pretensyi do istotnego reprezentowania opinii tamtejszej, gdyby wyszło wyłącznie z łona t. zw. rady litewskiej, ta bowiem składa się tylko z Litwinów i to z jednego ich odłamu: z litwomanów, nie ma zaś w sobie ani Polaków, ani Białorusinów. Byłaby więc to reprezentacya ułamkowa i do przemawiania w imieniu kraju nie miałaby legitymacyi.

Jedna wszakże z dotychczasowych informacyi nasuwa pewne wątpliwości. Polska, jak słyszymy, miałaby być dopuszczoną do Brześcia z głosem tylko doradczym. Nie potrzeba zapewniać, że nie licowałoby to z uznaną przez państwa centralne jej suwerennością, którą tak słusznie podkreślił prezydent gabinetu p. Kucharzewski w informacyach, udzielonych prasie ze swego w Wiedniu pobytu. Doradczość głosu i pełnoprawność państwowa byłyby sprzecznością, która znów musiałaby nasunąć powątpiewania co do stanowiska państw centralnych wobec aktów, które same wydały, a któremi państwowość polską wyraźnie uznały.

Jeżeli powtarza się dzisiaj ustawicznie termin „samostanowienia“ i do Polski się go chce stosować aż w formie zbytecznego plebiscytu, to pierwszym objawem takiego stanowienia o własnym losie musi być, logicznie biorąc, głos stanowczy i współdecydujący przy rozstrzyganiu układem pokojowym spraw, które Polski się tyczą. Oczywiście iść tu może tylko o kwestye, w których równorzędny głos przypada zarówno Rosyi, jak Niemcom i Austro-Węgrom. Wykluczone być muszą natomiast sprawy, dotyczące przyszłych stosunków państwa polskiego z mocarstwami ościennemi, w szczególności kwestya tzw. rozwiązania austro-polskiego, która z natury rzeczy jest sprawą wewnętrzną między Warszawą a Wiedniem i w niczyj inny zakres wpływu czy nacisku wchodzić nie powinno. Mocarstwa centralne wypowiedziały się już przez usta swych mężów stanu, że Polska będzie mogła obrać swój kierunek polityczny sama, bez niczyjej presyi. Rosya stwierdziła to jeszcze wcześniej przez formułę „samostanowienia“ i przez zgodę na wyłączenie się Polski z byłego caratu. Sprawa jest więc zupełnie jasną i żadnych dalszych komentarzy z Brześcia nie potrzebuje.

Wizyta p. prezydenta gabinetu w Wiedniu umocniła, mamy nadzieję, te prądy, które interes państwowy Austro-Węgier rozumieją właściwie i nie myślą go poświęcać na rzecz niczyją. W ten sposób udział Polski w rokowaniach pokojowych będzie mógł odbyć się zapewne wśród takich warunków, które umożliwią reprezentantowi rządu warszawskiego odpowiedni wpływ i w razie potrzeby nacisk na tok wypadków.

Nastrój i życie w Petersburgu.

Korzystając z powrotu wywiezionego do Rosyi w charakterze zakładnika dyrektora archiwum miejskiego dra Aleksandra Czołowskiego, zwróciła się redakcya „Kuryera Lwowskiego“ do niego o informacye, które w streszczeniu brzmią:

Wywieziony w r. 1915 jako zakładnik ze Lwowa, po dwuletniem internowaniu w Kijowie, zostałem zaproszony przez p. Lednickiego do pracy w Komisyi Likwidacyjnej dla spraw Królestwa Polskiego. Przypadło mi zaszczytne zadanie odszukania polskich zabytków i pamiątek narodowych w archiwach, bibliotekach i muzeach petersburskich, oraz ustalenie prawa własności do nich Państwa polskiego.

Przybyłem do Petersburga 23. czerwca br...

Handbuch von Polen.

„So möge denn das Buch zum rechten Verständniss wahren deutschen Geistes beitragen“.
v. Beseler.

Słowa te skreślił gen.-gubernator warszawski, eksc. Beseler w przedmowie do wydanej niedawno książki, pt. „Handbuch von Polen, Beiträge zu einer allgemeinen Landeskunde, auf Grund der Studienergebnisse der Mitglieder der Landeskundlichen Kommission beim Gen.-Gouv. Warschau, hg. unter der Redaktion von Dr E. Wunderlich von Kais. Deutschen Gen. Gouv. Warschau, Berlin 1917“. Książki tej oczekiwano w polskich kołach naukowych z zaciekawieniem, gdyż była ona zapowiedziana od dłuższego czasu i zadaniem jej było stworzenie tego, czego nauka polska dotychczas nie dała, tj. obszernego opisu krajoznawczego, opartego na ściśle naukowych podstawach. Oficyalna organizacya komisyi krajoznawczej przy jeneralnej gubernii, powołanie do niej szeregu uczonych niemieckich, niektórych z głośnem nazwiskiem, udostępnienie im wszelkich materyałów, a zwłaszcza tego, o czem uczony polski przed wojną mógł tylko marzyć, a w czasie wojny nawet i marzyć nie może, mianowicie swobodnego poruszania się po terenie Królestwa i zapewnienie pomocy na każdym kroku — pozwalały spodziewać się dzieła w wielkim stylu. Jeżeli zwłaszcza dodamy, że inicyatorem i duchowym kierownikiem przedsięwzięcia był uczony światowej sławy, prof. Penck z Berlina, że sam gen.-gubernator v. Beseler zajmował się żywo organizacyą komisyi, że wydał książkę jako nakład gen.-gubernii, że wreszcie sam opatrzył ją przedmową, zaciekawienie było najzupełniej uzasadnione.

W czasie rzeczywiście krótkim, gdyż w przeciągu roku (Komisya zorganizowała się z początkiem roku 1916, przedmowa zaś datowana jest 3. lutego 1917) zdołali uczeni niemieccy wykończyć pracę bądź co bądź wielką. Opracować mniej lub więcej systematycznie całe krajoznawstwo Królestwa, obejmujące w szeregu rozdziałów terytoryalny rozwój Królestwa, jego położenie i granice (M. Friedrichsen) rozwój krajoznawstwa (tenże), budowę geologiczną (R. Michael) ukształtowanie powierzchni (E. Wunderlich), klimat (J. Kölzer), świat roślinny (F. Pax) i zwierzęcy (F. Pax, młodszy), ludoznawstwo (A. Schultz), osadnictwo i zaludnienie (H. Praesent), rolnictwo (K. v. Esden Tempski), leśnictwo (H. Laspeyres), górnictwo i hutnictwo (R. Michael), przemysł (H. Dzialas) i handel i komunikacye (tenże).

Oczywiście, ocena wartości ogólnej całego przedsięwzięcia może być podjęta jedynie przez grono fachowców, z których każdy podda krytycznie naukowemu rozbiorowi poszczególne prace. Byłoby bardzo dobrze, aby rzeczywiście pracę taką przedsięwzięto; o ile wiem, praca podobna jest pomyślana i podjęto już wstępne kroki. Zbiorowa ta recenzya, która będzie zapewne ogłoszona w języku niemieckim, będzie miała podwójne znaczenie. Przedewszystkiem, „Handbuch“ zostanie odpowiednio skwalifikowany; należy starać się usilnie o to, aby obcy, biorąc do ręki książkę, która dla nieznających języka polskiego będzie jednym z tak nielicznych źródeł informacyjnych o Polsce, a z pewnością jednym z najbardziej dostępnych, znanych i obejmujących całokształt krajoznawstwa, wiedzieli, czy mają do czynienia z pieniądzem pełnowartościowym, czy też tylko wojennym, czy należy brać twierdzenia i poglądy tam wypowiedziane za prawdziwe, czy też należy przyjmować je z ostrożnością i kontrolować — o materyał zaś do kontroli winni się już postarać nasi uczeni. I oto drugie znaczenie, jakie mieć dla nas powinna zbiorowa ocena „Handbuchu“. Powinna być dla nas bodźcem do podejmowania prac na szeroką skalę, streszczających wyniki pracy polskiej dla obcych. Co za wstyd, że sami nie możemy informować Niemców czy też kogokolwiek innego o Polsce, lecz że czynić to musi jakiś „Handbuch“! Dużo coprawda powodów dałoby się przytoczyć na usprawiedliwienie tego smutnego zaniedbania, które się na nas samych mści jak najgorzej, ale ponieważ warunki pracy były u nas takie, że możnaby nimi usprawiedliwić nawet zupełny zastój wszelkiej pracy umysłowej, więc nie trzeba mierzyć zamiarów wedle sił — gdyż siły się znajdą. Będzie to jednem z najbliższych i najważniejszych zadań naszego świata intelektualnego. Nie należy poprzestać na encyklopedyach szwajcarskich (z których wyszła niedawno lozańska, o charakterze bardzo elementarnym), na atlasie Romera, na „Statystyce Polski“, ogłaszanych w trzech językach, gdyż do informacyi obcych trzeba nietylko ogólnych wiadomości encyklopedycznych, nietylko map i tablic statystycznych, ale także prac, streszczających wyniki nauki polskiej, słowem prac takich, jak „Handbuch“ — w założeniu oczywiście, nie w przeprowadzeniu.

II.

Poważna naukowa krytyka nie nadaje się oczywiście na łamy dziennika, ale w każdym razie należy poświęcić nieco miejsca polityce, która pod płaszczem nauki przebywa, a także trochę miejsca poświęcić należy nonsensom, których w „Handbuchu“ nie brak. Bierzemy pod uwagę artykuł o ludoznawstwie, który napisał Dr Arved Schultz; jest to bowiem temat, dla którego szersze koła czytelników mogą mieć zainteresowanie — gdyż porusza on rzeczy, które w najogólniejszych zarysach są każdemu znane. Naprzykład język. Każdy z nas wie coś nie coś o języku, p. Schultz wie więcej, niż nasi najlepsi lingwiści, więc warto go posłuchać. Przedewszystkiem zawdzięczamy mu kapitalny podział języka „entwickelungsgeschichtlich“, rozwojowo. A więc mamy siedm okresów: 1) od kresu dziejów do wprowadzenia chrześcijaństwa, r. 965; 2) do badań Parkosza nad językiem, r. 1439; 3) do wydania pierwszej polskiej książki, r. 1521 (najzupełniej zresztą fałszywa data); 4) do początku wychowania jezuickiego, r. 1623; 5) do usiłowań Konarskiego i Kopczyńskiego w r. 1770 („Es ist dies das goldene Zeitalter der polnischen Litteratur“ — dosłownie). 6) Do wystąpienia Mickiewicza, 1822. 7) Do chwili obecnej.

Podział bądź co bądź imponujący, niemniej zupełnie bezwartościowy i śmieszny. Pomijając już pierwszy okres, który przypomina żartobliwe określenie szkolne: „był pierwszy okres, w którym nic nie było“ — a który kończy się równo w r. 965 — podział ten nie jest zbudowany na jednolitej podstawie, gdyż raz za punkty zwrotne uważa etapy badań nad językiem (Parkosz, Kopczyński), drugi raz wystąpienie indywidualności artystycznych (Mickiewicz), dalej zmianę systemu szkolnego (szkolnictwo jezuickie), wreszcie zupełnie obojętne, jak pierwsza

a więc w czasie, gdy rewolucyjny rząd tymczasowy stał u szczytu swej władzy. Od tej chwili aż do wyjazdu mego 17. grudnia br. pracując dla Komisyi, mieszczącej się w cesarskim Pałacu Zimowym, a następnie w pałacu b. Rady ministrów — byłem naocznym świadkiem wielu wypadków, które jak w kalejdoskopie zmieniały się z godziny na godzinę. Przed oczami memi przesunęły się tryumfy i entuzyazm z powodu chwilowych powodzeń ofenzywy rosyjskiej pod Brzeżanami i Haliczem. Widziałem rozgrom pierwszej nieudałej rewolucyi bolszewickiej, a następnie piorunujące wrażenie i panikę, spowodowaną przez straszne klęski w Galicyi, utratę Rygi, pochód Korniłowa na Petersburg, zajęcie wysp Oesel, Dagö i Moon. Patrzyłem na krwawe sceny drugiej rewolucyi bolszewickiej, która obaliła rząd Kiereńskiego, miałem zarazem możność przypatrzeć się bliżej nastrojowi i życiu nadnewskiej stolicy w okresie obu rządów.

Jeżeli chodzi o wrażenia ostatnie — to opuszczając Petersburg zostawiłem go w stanie ogólnego chaosu i wzrastającej anarchii, wobec której to, co się działo za rządów Kiereńskiego, było tylko słabą przygrywką. Tryumf bolszewików z Leninem i Trockim na czele nie zostawił bez wpływu na nastrój stolicy. Nowy rząd dla ugruntowania swej władzy z jednej strony oparł ją na terrorze i represyi wobec wszystkich innych partyi, pozbawiając je przedewszystkiem wolności prasy, która została czasowo zawieszona, z drugiej strony dla pozyskania sobie tłumów zaczął wydawać coraz skrajniejsze rozporządzenia, głoszące ogólne wywłaszczenie: ziemi, domów, fabryk, kapitałów, zniesienie sądów, adwokatur, zniesienie rang oficerskich itd., a zarazem rozpoczął energiczną akcyę, aby zakończyć wojnę.

Wszystko to wywołało niebywałe podniecenie. Uczucia podzieliły się. Wśród tłumów zapanowała szalona radość, wśród klas posiadających i zwolenników dawnego rządu wielkie przygnębienie.

Kara śmierci nie istnieje, ale samosądy uznano za dozwolone i te są na porządku dziennym. Podporą rządu bolszewików jest siła zbrojna, złożona z oddanych mu pułków i tak zw. „czerwonej gwardyi". Tworzą ją w liczbie około czterdziestu tysięcy robotnicy i szumowiny wszelkiego rodzaju, zbrojne w karabiny, którzy pilnie strzegą przedewszystkiem siedzib rządu, mieszczącego się w Smolnym Instytucie, a następnie pełnią straż w mieście, na miejscu dawniejszej, usuniętej milicyi. Przy takim stanie rzeczy wyłącznym panem sytuacyi są ciemne, podniecone, zuchwałe tłumy żołdacko-robotnicze. Każdy lepiej ubrany jest w oczach tłumu burżujem, a wobec tego niezasługuje na jakiekolwiek względy. Nienawiść przeciw „burżujom" jest główną treścią całego tego ruchu. Co więcej, zwraca się wogóle przeciw inteligencyi. Hasła „doloj gramotnyje" (precz z umiejącymi pisać i czytać) są na porządku dziennym.

Dalsza wojna jest wszędzie stanowczo wykluczana. Mówi się o niej jako o zbrodni burżuazyi, zwłaszcza angielskiej. O jakiejś dyscyplinie wśród żołnierzy, o ich dalszem wyszkoleniu wojennem — mowy niema. Armia rosyjska nie istnieje więcej. Równocześnie z brakiem wszelkiej karności, żołdat zamienił się w handlarza pośrednika. Wiele artykułów żywności, a zwłaszcza tytoń i papierosy tylko od niego kupić można, ma się rozumieć po cenie dwa i trzykroć wyższej od tej, za jaką sam nabył.

Największą troskę budzi obawa głodu, która nie schodzi ze szpalt dzienników, i jest na ustach wszystkich. Wobec wojny domowej, braku wszelkiej organizacyi, trudności dowozu, lichego urodzaju w r. b., spalenia w stertach lub zagrabienia zboża większej części wielkich właścicieli ziemskich — katastrofa ta dla Petersburga zdaje się być nieuniknioną. W ostatnich czasach głównem źródłem aprowizacyi Petersburga były zapasy, wykryte u spekulantów i skonfiskowane.

Kradzieże, napady, rabunki, pożary, rozbijanie sklepów, pałaców — przyjęły takie rozmiary, że przeciętną szkodę, wyrządzoną codzień tą drogą, obliczono na pół miliona rubli.

Położenie klas inteligentnych i posiadających z dniem każdym pogarsza się coraz bardziej. — Wszyscy żyją w ciągłej grozie i niepewności. W ostatnich dwóch tygodniach co chwila w różnych stronach miasta, we dnie i w nocy słychać było wystrzały karabinowe lub kulomiotów. Pod pozorem niszczenia opieczętowanych składów win i wódek, których w Petersburgu liczono 700, rozbijano je i pojone tłumy formalne z sobą staczały walki, strzelając na wszystkie strony. Że ta anarchia dotąd nie przemieniła się w katastrofę — zawdzięczać należy tylko wrodzonej ospałości tłumów rosyjskich, wychowanych w wiekowej niewoli. Obawa jednak przed taką katastrofą, oczekiwanie czegoś strasznego — budzą wśród szerokich mas tęsknotę za niedawną przeszłością. Rządy caratu wydają się dziś rajem w porównaniu ze stanem obecnym. Coraz szersze warstwy za inną oglądają się deską ratunku. Są nią — Niemcy, których przybycia „dla zrobienia porządku" — oczekują krocie. Oznaczono już nawet dzień, kiedy to ma nastąpić. Na tle anarchii, ruch germanofilski wzrasta z każdym dniem. Nastąpił więc zwrot nieprzewidziany, a równocześnie wybucha coraz gwałtowniejsza nienawiść do koalicyi, a zwłaszcza do Anglii.

Według ogólnego jednak przekonania — blizką jest chwila, w której dla podnieconych słowem i piórem, ciemnych, bezkrytycznych mas, rządy Lenina i Trockiego okażą się zamało rewolucyjne, zmiotą je i przemienią się w straszny, krwawy terror. Cała Rosya stanie wtedy w płomieniach, które Europa będzie musiała gasić dla własnego bezpieczeństwa. Wzrastający antagonizm i starcia między wojskiem a czerwoną gwardyą mogą sprowadzić moment krytyczny.

---

druk polski, fałszywie zresztą oznaczony, lub wprowadzenie chrześcijaństwa do Polski. Przykład mechanicznego szufladkowania, zupełnie bezwartościowego — a przecież autor powołuje się na prace K. Nitscha, mógłby wiele odpisać z nich cokolwiek, zamiast silić się na oryginalność. Podział dyalektów niemniej charakterystyczny. W Królestwie jest dyalekt kujawski, małopolski i mazurski. Małopolski „wykracza często przeciwko regułom gramatycznym i miesza często rodzaj męski z żeńskim i nijakim" — co jest znów nonsensem, a samo pojęcie „wykraczania przeciwko regułom gramatycznym" nie jest bynajmniej określeniem naukowem. Dyalekt mazowiecki jest charakterystyczny przez t. zw. mazurzenie — jak gdyby mazurzenia nie znała np. Małopolska. Najwspanialszem jednak odkryciem p. Schultza jest, że Mickiewicz pisał po suwalsku („schliesslich ist im Gouv. Suwalki in Nachbarschaft der Litauen noch ein litauisch beeinflusster Dialekt, den Mickiewicz in seiner Literatursprache verwandt hat" — dosłownie, str. 258). Niezłe odkrycie! Mickiewicz, jak wiadomo, pochodził z okolic białoruskich i po litewsku nie rozumiał, zresztą wogóle żadnego dyalektu nie używał. Ciekawe, gdzie p. Schultz wyczytał tę wiadomość — z pewnością nie w pracach prof. Nitscha, na którą się powołuje.

(Dokończenie nastąpi).

JAN ST. BYSTROŃ.

Nowe szkoły średnie w Galicyi.

Wiedeń, 1 stycznia 1918.

Przed kilku tygodniami wydało ministerstwo oświaty reskrypt, polecający Radzie szkolnej krajowej przeprowadzenie rokowań ostatecznych z gminami względnie instytucyami, prowadzącemi prywatne gimnazya, celem przejęcia ich na etat rządu. Mowa tu o gimnazyum realnem T. S. L. w Białej, gimnazyum polskiem w Chrzanowie, polskiem i ruskiem w Jaworowie, polskiem i ruskiem w Czortkowie, polskiem i ruskiem w Rohatynie. Rada szkolna krajowa ma utartym zwyczajem jaknajwięcej wytargować, uzyskać gmachy, wolne od długów, peryodyczne świadczenia etc.

Reskrypt ten jest spełnieniem (?) tego punktu z ugody Koła polskiego z rządem, który domagał się natychmiastowego upaństwowienia: gimnazyum i seminaryum T. S. L. w Białej, gimnazyum T. S. L. i Macierzy szkolnej w Orłowej na Śląsku i gimnazyum w Chrzanowie. Wtenczas rząd w pisemnej odpowiedzi oświadczył krótko: „Die Regierung erklärt sich zur Erfüllung dieses Wunsches bereit".

Kto zna sposób prowadzenia pertraktacyi, ten łatwo pojmie, że prędzej doczekamy się końca wojny i trzykrotnej zmiany gabinetu w Austryi (zatem i trzykrotnego unieważnienia tej gotowości rządu), zanim skończą się pertraktacye i rząd przystąpi do przejęcia tych zakładów. Jaskrawym tego przykładem jest sprawa przejęcia zakładów średnich T. S. L.

Starania o przejęcie na etat rządu zaczęto jeszcze w r. 1908. (Dziś mamy podobno 1918!). Przyrzeczenie przejęcia uzyskano odnośnie do gimnazyum w Białej w r. 1912, seminaryum w Białej w 1913, a gimnazyum w Orłowej w 1912 r., ale z chwilą, gdy zakład będzie pełnym, czyli w roku szkolnym 1916/17. Mimo to wszystkie te zakłady są dalej zakładami prywatnymi. A o ich przejęcie dopominał się Sejm, domagał się tego Wydział krajowy w osobnem piśmie, 500 wieców publicznych wysłało pisma do ministrów i do Koła polskiego. Trudno policzyć wszystkie pisma, depesze i deputacye Zarządów obu towarzystw. Rząd, choć kilkakrotnie ustanawiał ścisłe terminy przejęcia, choć do budżetu na rok 1914/15 wstawiono już potrzebną pozycyę na utrzymanie gimnazyum w Białej, choć w lipcu 1914 r. akta tego gimnazyum odejść już miały do kancelaryi gabinetowej, potrafił tak zwlekać, że zakłady te są stale przedmiotem politycznego targu.

Obecnie takie samo zwodzenie społeczeństwa prowadzi się dalej. Nie tylko nie jest lepiej, przeciwnie, mamy powody do wniosku, że jest gorzej. Oto stała subwencya w wysokości 12.000 K za rok 1916/17 na gimnazyum w Orłowej nie została wypłaconą pod pozorem, że nie było osobnego podania (było połączone z podaniem o upaństwowienie). We wrześniu rząd przyrzekł ją wypłacić i tę decyzyę zakomunikował J. E. Głąbiński Zjazdowi T. S. L. we Lwowie. Obecnie posłom śląskim ks. Londzinowi i Drowi Michejdzie wypłaty tej subwencyi zupełnie odmówiono. W sprawie upaństwowienia gimnazyum w Orłowej udzielono prezydyum Koła polskiego w czasie świąt informacyi, że Rada szkolna opawska otrzymała instrukcyę, aby weszła z T. S. L. i Macierzą szkolną w rokowania „wegen der Beitragsleistungen zu den Kosten der Erhaltung der Anstalt" i że „die Verhandlungen sind bereits im Zuge". Natomiast posłowie śląscy i zarządy T. S. L. i Macierzy twierdzą, że jeszcze przed 3 miesiącami Rada szkolna opawska wysłała do ministeryum wniosek o upaństwowienie i że od tego czasu żadnych innych poleceń z ministerstwa nie otrzymała.

Sprawa gimnazyum T. S. L. w Białej, przed wojną doprowadzona już tak daleko, że 8 lipca 1914 odejść miała do podpisu cesarskiego, teraz oddaną została do międzyministeryalnych rokowań i że to właśnie są w toku!

O seminaryum T. S. L. w Białej ani reskrypt, ani odpowiedź ministra nie wspominają.

Tak przedstawia się sprawa spełnienia przez rząd postulatów uroczyście przyjętych! To też zupełnie zrozumiałe są listy prezydyum T. S. L. i Macierzy, jakie otrzymali w czasach ostatnich liczni posłowie i prezydyum Koła polskiego. Żal i rozgoryczenie tych towarzystw, a z niemi i społeczeństwa, są aż nadto usprawiedliwione. — I nie wątpimy, że Koło polskie gruntownie rozpatrzy tę sprawę.

Świadek.

Przypisek Redakcyi. Otrzymawszy powyższą korespondencyę od jednego z posłów, zwróciliśmy się telefonicznie do prezydyum T. S. L. o wyjaśnienie. Powiedziano nam, że sprawa istotnie raczej się cofnęła, aniżeli postąpiła naprzód. Ministerstwo na liczne pisma zarządu zupełnie nie odpowiada, czasem tylko poszczególni posłowie lub prezydyum Koła polskiego doniosą coś niecoś. Ale najczęściej z informacyi tych nie przebija wiara w szybkie załatwienie sprawy. Właśnie wczoraj z rana, na wiadomość, że JE. Ćwikliński przyjeżdża do Krakowa i dziś udziela audyencyi, prezydyum T. S. L. prosiło go o posłuchanie tak, że jutro oczekiwać należy ścisłych i jasnych wyjaśnień w tej bardzo już rozdrażnionej sprawie. Mamy pełną nadzieję, iż J. E. p. minister, którego jako Polaka los tych szkół polskich musi gorąco obchodzić, gdy przecież tylko takiem dbaniem o polską naukę i polską młodzież może dobrze zapisać w pamięci społeczeństwa lata swej działalności ministeryalnej, kiedy od niego zależą w przeważnej mierze decyzye, ujmie energicznie w swoje ręce te sprawy i potrafi męską postawą wobec tych czynników, które polskim sprawom szkodzą, doprowadzić ją wreszcie do korzystnego rozwiązania.

Od Administracyi.

Na równi z wszystkimi dziennikami krakowskimi, z powodu niebywałego wzrostu cen papieru i druku zmuszeni jesteśmy od 1 stycznia 1918 roku podwyższyć przedpłatę „Głosu Narodu", która wynosić będzie

bez odnoszenia:

miesięcznie	K 5.20
kwartalnie	K 15.20
półrocznie	K 30.
rocznie	K 60.

z odnoszeniem lub przesyłką pocztową:

miesięcznie	K 6.
kwartalnie	K 17.60
półrocznie	K 35.
rocznie	K 70.

Mamy nadzieję, że obecne podwyższenie przedpłaty jest tylko czasowe, spowodowane niezwykłymi warunkami — i że wkrótce będziemy mogli powrócić do cen dawniejszych.

KRONIKA.

CZWARTEK
3
Genowefy p.

Wschód słońca o godz. 7 41 r.
Zachód „ „ 3 48 w.
Długość dnia godz. 8, m. 0·11.

Z miasta.

KOMITET W VEVEY DLA K. B. K. Antoni Osuchowski, prezes Komitetu Gener. pomocy dla ofiar wojny w Polsce, którego hojne zasiłki były dawniej główną podstawą działalności K. B. K., zawiadomił Księcia Biskupa Sapiehę, że na „Tydzień K. B. K." przesyła równocześnie 20 tysięcy franków. Wobec wyczerpania funduszów Komitetu w Vevey, pismo to towarzysza i następcy Sienkiewicza świadczy chlubnie o nieustającej troskliwości, z jaką Komitet w Vevey stara się podtrzymać i umożliwić dalszą działalność K. B. K.

Ś. P. STANISŁAW TARNOWSKI. Liczne kondolencye z państwa i kraju napływają na ręce rodziny i Akademii Umiejętności. Na ręce Akademii nadeszła w imieniu cesarza następująca depesza z kancelaryi gabinetowej:

Zamek Laxenburg. Jego C. i k. Apostolska Mość wyraża ces. Akademii Umiejętności w Krakowie z powodu bolesnej straty, jaką poniosła wskutek śmierci swego wysoce zasłużonego prezesa, JE. hr. Stanisława Tarnowskiego, najwyższe jak najgłębsze współczucie. — Z najwyższego rozkazu: Kancelarya gabinetowa.

Arcyksiążę Karol Stefan, protektor Akademii, nadesłał następującą depeszę:

Wiedeń. Niepowetowana strata wielce kochanego naszego prezydenta do głębi mnie wzruszyła. Proszę przyjąć wyrazy mojego najgłębszego współczucia. Karol Stefan.

Na ręce Akademii nadesłali dalej depesze kondolencyjne: arc. Karol Stefan, min. oświaty Ćwikliński, minister dla Galicyi Julian Twardowski, zakład narodowy im. Ossolińskich, rektor Beck, prof. Porębowicz ze Lwowa, zarząd m. Lwowa.

Biuro prasowe namiestnictwa donosi, że cesarz Karol polecił J. E. namiestnikowi Galicyi hr. Huynowi, by go zastąpił na pogrzebie ś. p. Stan. hr. Tarnowskiego.

WYŻSZE KURSA RELIGII DLA INTELIGENCYI ŚWIECKIEJ. Jak wiadomo, urządzony ostatniej zimy pod egidą Wydziału teologicznego Uniw. Jagiell. szereg odczytów naukowych z zakresu biblistyki i teologii systematycznej, dał wyniki nadspodziewane. Wykłady te zapełniały słuchaczami po brzegi wykładowe aule. Najlepszy to dowód zainteresowania się szerszych kół inteligentnych takimi tematami, a zarazem potrzeby takich wykładów, gdyż wśród naszej inteligencyi znajduje się wielu pragnących pogłębić swe wiadomości religijne i na to nie żałują czasu. Zważywszy to, Wydział teologiczny w porozumieniu z Towarzystwem św. Augustyna, postanowił urządzić także w bieżącym sezonie odczytowym cykl podobnych wykładów. Tym razem zjednoczony Komitet odczytowy pozyskał następujących prelegentów, oprócz znanych już z zeszłorocznego cyklu XX. Kaczmarczyka, Szczepańskiego i Woronieckiego, także X. Jana Urbana T. J. i X. prof. Michalskiego ze Zgrom. XX. Misyonarzy w Krakowie i za pomocą niniejszego tymczasowego zawiadomienia pragnie zwrócić uwagę szerszej publiczności na to przedsięwzięcie. Odczyty obejmować będą podobnie jak ostatniej zimy, tematy biblistyczne i przedmioty z dziedziny teologii systematycznej.

W szczególności wykładać będą: X. prof. Szczepański na temat: „Ex oriente lux — ze Wschodu światło" o najstarszych kulturach, egipskiej i babilońskiej. Odczyty te w liczbie 6 będą ilustrowane obrazami świetlnymi w sali Tow. lekarskiego. X. prof. W. Michalski w czterech odczytach w sali Kopernika przedstawi „Historyografię biblijną a ideały religijno-narodowe proroków od Samuela do upadku Samaryi r. 722". O. Woroniecki będzie mówił „O cnocie miłości chrześcijańskiej" w sali Kopernika (5 odczytów). O. Urban T. J. przedstawi „Historyczne podstawy chrystyanizmu wobec krytyki nowoczesnej" w 5 prelekcyach w sali Kopernika, a X. prof. Kaczmarczyk omówi doniosłe zagadnienia chrystologiczne w 8 wykładach w sali Kopernika.

Szereg wykładów rozpocznie X. Szczepański, prof. rzymskiego papieskiego Instytutu biblijnego w dniu 15 stycznia 1918 r. w sali Tow. lekarskiego o godz. 6 wieczór. Bliższe szczegóły z dokładnymi tytułami pojedynczych wykładów oraz z podaniem miejsca, dnia i godziny, podadzą komunikaty w dziennikach i osobne afisze. Czysty dochód ze sprzedaży biletów wstępu (a 50 hal.) przeznaczył Komitet odczytowy na Litwę.

OFIARNOŚĆ ARTYSTÓW. W dalszym ciągu darów artystów naszych, K. B. K. otrzymał od głośnego malarza, zaszczytnie znanego tak u nas, jak i w Anglii, Antoniego Piotrowskiego, oryginalny szkic, przedstawiający włościankę polską, oraz bardzo cenną akwarelę: Gabinet Jana III w Wilanowie.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj świetna komedya Scribe'a i Legouve'go „Walka kobiet", która dzięki doskonałej obsadzie, jaką tworzą pp. Bednarzewska, Kamińska, Feldman, Bończa i Brzeski, święci obecnie niesłabnące sukcesy. — Jutro po raz szósty arcydzieło Beaumarchais'go „Cyrulik sewilski". — Próby z niezwykle starannie przygotowywanych „Myszy bez kota" Jordana dobiegają końca. Znana, lecz zawsze mile witana ta niezrównana nasza krotochwila, będzie mieć u nas obsadę, jakiej dać żadna ze scen polskich obecnie nie jest w stanie. pp. Zelwerowicz, Feldman, Bończa, Noskowski, Szymborski, Jarnuński, Biesiadecki i in., zapowiadają istotny turniej komików, jaki swemi kreacyami mogą stworzyć. Oryginalna reżyserya p. Sosnowskiego zapewnia „Myszom" trwałe powodzenie w repertuarze.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dzisiaj „Sądny dzień" L. Wiesenberga, jutro „Lalka" z p. Miłowską w partyi tytułowej.

HERMAN JADLOWKER, nadworny śpiewak w Berlinie, wystąpi w styczniu b. r. w sali „Sokoła", pozyskany przez „Krakowskie Biuro koncertowe" na jedyny koncert w naszem mieście. Śpiewak ten o światowej sławie, obdarzony głosem niezwykłej piękności, o bardzo szlachetnem brzmieniu, jest jednym z najświetniejszych przedstawicieli bel canta, jak to zgodnie ocenia fachowa krytyka. Bilety już do nabycia u J. Rudnickiego. Linia A—B.

O KSIĄŻKI DLA LEGIONISTÓW. Klasztor OO. Kapucynów w Krakowie kupuje stare książki treści belestrystycznej i historyczno-naukowej dla legionistów w oddziale uzupełnień P. K. P. w Bolechowie. Spodziewać się należy, że osoby posiadające zbędne książki, odstąpią klasztorowi OO. Kapucynów książki dla legionistów bezinteresownie lub po zniżonych cenach.

ZEBRANIA NAUCZYCIELSKIE. W piątek, 4 stycznia odbędzie się zebranie nauczycielstwa z porządkiem obrad: „Program nauki historyi w szkole powszechnej" jako przygotowanie do ogólnego Zjazdu nauczycieli w Warszawie (ref. p. J. B. Szado). Początek o godz. 7 w lokalu Związku. Rynek gł. 29. II p. W sobotę 5 b. m. przedstawi p. Fr. Pękawyc projekt planu nauki zręczności, a p. J. Baranowska plan nauki śpiewu dla 7-mio klas. szkoły powszechnej. Początek o godz. 6 i pół wieczorem. Rynek gł. 29 II piętro.

ŁAŹNIA LUDOWA, ul. Karmelicka l. 49, będzie otwartą we czwartek popołudniu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

KARTY NA MARMOLADĘ. Wskutek reskryptu namiestnictwa w sprawie uregulowania obrotu marmoladą magistrat zarządza, co następuje:

Z dniem 1 stycznia 1918 r. wprowadza się w mieście Krakowie karty dla kontroli spożycia marmolady. Od powyższego dnia wolno będzie kupować i sprzedawać marmoladę tylko za urzędowemi kartami kontrolnemi i po odcięciu odcinków, ważnych na dany okres czasu.

Karty dla kontroli spożycia marmolady wystawione są dla jednej osoby na przeciąg 6-ciu miesięcy i uprawniają do nabycia marmolady w racyach 6-cio tygodniowych w ilościach, jakie magistrat oznaczy każdocześnie na dany okres w miarę rozporządzalnych zapasów.

Aż do dalszego zarządzenia wynosić ma racya spożycia marmolady na przeciąg 6 tygodni na osobę pół dk. dla dzieci niżej lat 14 i dla osób ciężko pracujących będą wydawane dodatkowe karty kontrolne (koloru szarego), uprawniające do nabycia marmolady po 1/4 kg. na 6 tygodni.

Rozdawnictwo kart dla kontroli spożycia marmolady odbędzie się w następujący sposób:

Wszyscy właściciele realności lub ich zastępcy odbiorą bezzwłocznie w biurach okręgowych magistratu dla kart chlebowych formularze deklaracyi co do posiadanych przez gospodarstwa domowe oraz przez podnajemców zapasów marmolady, doręczą je natychmiast głowom gospodarstw domowych, a następnie zwrócą wypełnione przez lokatorów i podnajemców deklaracye właściwym biurom okręgowym w dniach 3 i 4 stycznia b. r. W dniach 5—6 stycznia zgłoszą się ponownie właściciele realności, względnie ich zastępcy do właściwych biur okręgowych po odbiór kart kontroli spożycia marmolady, oraz dodatkowych kart dla dzieci niżej 14 lat i dla osób ciężko pracujących, rozdadzą otrzymane karty kontrolne bezzwłocznie swoim lokatorom za poświadczeniem odbioru.

Na razie posiada magistrat do rozporządzenia w Centrali handlowej 17 tysięcy kilo marmolady. Dalsze transporty są oczekiwane.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. W ostatnich dniach policya krakowska urządziła obławy, w czasie których aresztowała szereg włamywaczy i złodziei. Między innymi aresztowano dezertera wojskowego, Józefa Kiszkę, niebezpiecznego rzezimieszka, który symulował chorobę umysłową, aby tem skuteczniej „działać". Kiszka podejrzany jest o współudział w obrabowaniu kasy urzędu podatkowego w Podgórzu. Aresztowano dalej w mundurze plutonowego dezertera Piotra Denysa, który posługiwał się sfałszowanymi papierami, opiewającymi na nazwisko Michała Jabłońskiego. Rzezimieszek posiadał znaczną gotówkę. Aresztowano również Jana Garlacha szewca i Dymitra Kimluka, którzy w nocy z 30 na 31 grudnia włamali się do fabryki szczotek inż. Drobniaka, gdzie skradli 2 pasy transmisyjne i inne towary, wartości koło 10 tysięcy koron. — W czasie obławy funkcyonaryusze policyi spostrzegli szeregowca 20 p. p. Jana Jaworeckiego, który dźwigał jakieś worki. Po bliższem zbadaniu sprawy okazało się, że worki zawierają trzy futra, skórę i części garderoby męskiej. Futra skradł Jaworecki w jednym ze szpitali krakowskich. Oddano je właścicielom, a Jaworeckiego ulokowano w areszcie garnizonowym.

Z Polski i ze świata.

ZAKONY W WARSZAWIE. Z dniem 1 stycznia r. b. kościół Najśw. M. P. Łaskawej przy ul. Świętojańskiej, przechodzi pod zarząd OO. Jezuitów, którzy odtąd osiądą na stałe w Warszawie. Położył fundamenty pod kollegium OO. Jezuitów w Warszawie ks. Piotr Skarga, zapisawszy im nabytą przez siebie kamienicę przy ul. Świętojańskiej. Sam kościół OO. Jezuici zaczęli budować w r. 1609 na placu, podarowanym im przez miasto, na żądanie króla Zygmunta III, który własnoręcznie położył kamień węgielny pod budowę świątyni. W r. 1772 nastąpiła kasata zakonu Jezuitów, cały zaś majątek, zabudowania i kościół przeszły najpierw pod zarząd niemieckiego bractwa św. Benona, następnie OO. Paulinów i wreszcie kościoła katedralnego św. Jana. W r. 1828 obrócono kościół na skład wełny Banku polskiego. Wreszcie w roku 1834 rząd rosyjski, usunąwszy OO. Pijarów z kościoła przy ul. Długiej, oddał im w zamian kościół pojezuicki. W związku z tem nastąpiła gruntowna odnowa kościoła.

Obecnie kościół po-jezuicki jest zamknięty. Dotychczasowi zarządcy kościoła opuszczają swe stanowiska. Nowi zarządcy, OO. Jezuici Słomkowski i Mieloch, obejmują zarząd kościoła z d. 1 stycznia 1918 r.

Przybyć mają do Warszawy również zakony OO. Misyonarzy i Redemptorystów. OO. Misyonarze objąć mają kościół św. Krzyża.

POWRÓT ORDYNATÓW. Rosyjscy ordynaci, właściciele skonfiskowanych po powstaniach majątków, wracają zwolna do Królestwa, by „pilnować" swoich spraw, tembardziej, iż pobyt w rodzimej Rosyi przestał się zaliczać do rzeczy najprzyjemniejszych. I tak do Kozienic wrócił właściciel majoratu p. Woniarlarski. Nie ulega wątpliwości, że sprawa dóbr, pochodzących z konfiskaty i tytułu własności do nich będzie musiała być załatwiona przez rząd polski w sposób najbardziej stanowczy.

ZAMORDOWANIE ADW. CHOJECKIEGO. W uzupełnieniu wiadomości o morderstwie adw. Chojeckiego w Kijowie donoszą tamtejsze pisma polskie: Ś. p. Chojecki padł ofiarą swych obowiązków zawodowych, a równocześnie ofiarą obecnych stosunków, z ręki mordercy. Dnia 11 grudnia u ś. p. Chojeckiego zjawił się rzekomo w interesie jakiś żołnierz. Śp. Chojecki przyjął go w przedpokoju. Po krótkiej rozmowie rozległ się wystrzał. Służba, która wbiegła do przedpokoju, zastała ś. p. Chojeckiego leżącego na ziemi w kałuży krwi. Morderca umknął. Mord — jak okazało się następnie — był owocem zemsty. Ś. p. Chojecki, jako adwokat przysięgły niedawno zastępował w sądzie włościankę z majątku swego szwagra, p. Podhorskiego, w sprawie o grunt przeciwko owemu żołnierzowi i uzyskał wyrok dla włościanki przychylny. Żołnierz już na rozprawie odgrażał się przeciwko ś. p. Chojeckiemu i aby zaspokoić zemstę, nie cofnął się przed mordem. Żołnierza uwięziono.

Zawiadomienia i komunikaty.

LWOWSKA DELEGACYA K. B. K. zawiadamia Delegacye parafialne, instytucye i konsumy urzędnicze, że magazyny i biura K. B. K. będą zamknięte od 23 grudnia do 7 stycznia 1918 z powodu sporządzania inwentarza i rocznych zamknięć rachunkowych. Asygnaty towarowe zacznie się wydawać dopiero 7 stycznia 1918. Kasa K. B. K. będzie w tym czasie przyjmować datki z okazyi Tygodnia K. B. K. od godz. 10—12 w południe.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA powsz. Związku artystów pols. i Biuro odbudowy art. kościołów otwarte codziennie od godz. 10 i pół do 1 i pół.

SEKCYA DOCHODOWA DEPARTAMENTU OPIEKI N. K. N. otrzymała od WWPP. Piaseckiego i Gawlikowskiego, dyrektorów kino „Nowości" 400 K i od Wp. Lisowskiego, dyrektora kino „Sztuka" 200 K. Za tak hojne dary składa Departament Opieki najserdeczniejsze podziękowania.

ŚLUB. Dnia 31 grudnia 1917 r. odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub p. Józefa Dworskiego, prof. gimnazyum realnego z Rzeszowa z p. Janiną Helberówną, córką inżyniera z Warszawy.

KUCHNIE OBYWATELSKIE. Z powodu braku mięsa miejskie kuchnie obywatelskie wydawać będą dnia 3 stycznia b. r. obiady i kolacye postne.

Wiadomości kościelne.

WSPÓLNA ADORACYA PRZEN. SAKRAMENTU przez księży krakowskich odbędzie się we czwartek 3 b. m. w kościele św. Floryana na Kleparzu od godz. 6—7 wieczorem.

SODALICYA MAR. STUDENTEK i słuchaczek wyż. kursów przypomina swym członkiniom, że miesięczna adoracya Najśw. Sakramentu odbędzie się 4-go stycznia w kaplicy SS. Urszulanek.

KONGREGACYA KRAKOWSKA PAŃ zawiadamia swych członków, że Msza św. miesięczna odbędzie się zamiast 5 stycznia, 12 stycznia, tj. w drugą sobotę.

ODZNACZENIA. Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności w uznaniu sumiennego pełnienia swoich obowiązków na dworcu osobowym wKrakowie otrzymali Stanisław Patrojski i Zdzisław Swolkień, urzędnicy akcyzy krakowskiej.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 3. stycznia 1918.

Urzędowo ogłaszają dnia 2. stycznia 1918:

Wschodni teren wojny:

Rozejm.

Włoski teren wojny:

Na płaskowzgórzu Asiago, w obszarze Monte Tomba i nad dolną Piavą rozwijały się chwilami walki artyleryi.

Dnia 26. grudnia rano cofnęliśmy bez strat naszą załogę ze stanowiska na grobli koło Censon na wschodni brzeg Piavy. Nieprzyjaciel, który dopiero dnia 31. grudnia zauważył to cofnięcie się, ostrzeliwał gwałtownie opuszczone stanowisko aż do tego dnia z dział i miotaczy min.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 3. stycznia 1918.

Urzędowo ogłaszają dnia 2. stycznia 1918:

Zachodni teren:

Front wojsk ks. Ruprechta: Od południa była wzmożoną czynność artyleryi na poszczególnych odcinkach od Dixmuiden do Deule. Na południe i na północ od Lens ożywiła się ona w związku z pomyślnymi wypadami. Także między Arras a Saint Quentin wzmagała się chwilami siła ognia. Liczba Anglików, wziętych w ostatnich dniach do niewoli na południe od Marcoing, podwyższyła się na 500.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północ od Prosnes i po obu stronach Orne wzmożona czynność bojowa. Na kilku miejscach frontu wzięto jeńców francuskich podczas wywiadów.

Włoski teren:

Czynność artyleryi była chwilami wzmożoną.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Walki nad Piave.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej: Ostatnie dni walki nad Piavą ujawniły ciekawe curiosum, mianowicie pięciodniowe walki o nieobsadzony kawał rowu, o którym włoskie kierownictwo doniosło, jako o „zdobyciu" tych pozycyi. Fakt ten jest zresztą charakterystyczny dla trudności przejrzenia terenu przy nowoczesnej wojnie w rowach strzeleckich. Stan faktyczny był taki, że 26. grudnia z. r. rano z pozycyi pod Censon wycofała się nasza załoga bez żadnych strat i niepostrzeżona przez nieprzyjaciela na wschodni brzeg Piavy. Przejścia zostały zniszczone. Mimo to przeciwnik przez szereg następnych dni utrzymywał ogień artyleryi i miotaczy min na opróżnione pozycye i donosi w swoim komunikacie z 28. grudnia, że swoim 4-dniowym ogniem miotaczy min zniszczył nasze przejścia. 28. grudnia nieprzyjacielska patrol podeszła ku opuszczonym pozycyom i obrzuciła je granatami ręcznymi, nie miarkując przytem, że w rowach niema nikogo. Fakt ten został przez przeciwnika stwierdzony dopiero 31. grudnia, a więc w 6-tym dniu po skutecznem opróżnieniu rowów przez nas. Wynika to z włoskiego biuletynu z 1. stycznia. „Energiczny nacisk" Włochów rozpoczął się naprawdę dopiero w 24 godzin po opróżnieniu rowu, a „zręczny atak" trwał conajmniej 4 dni.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie włoskiego sztabu generalnego z dnia 1. stycznia. Koło Censon nad Piave przeciwnik z powodu naszego energicznego nacisku, który się rozpoczął dnia 27. grudnia i trwał bezustannie, jako zręczne współdziałanie oddziałów piechoty i artyleryi, musiał poprzedniej nocy opuścić, wśród ciężkich strat, przyczółek mostowy i cofnąć się na lewy brzeg rzeki. Cały łuk rzeki znajduje się w naszem ręku. Na reszcie frontu była czynność obustronnych artyleryi umiarkowaną. Nasze baterye były bardziej czynne na równinie Asiago, zaś baterye nieprzyjacielskie w odcinku Monte Tomba. W nocy zaatakowali nieprzyjacielscy lotnicy nasze lotnisko w Istranie i ponowili atak na niebronione miejscowości Vicenzę, Bassano, Castelfranco i Trevisa. Zginęło przytem 13 osób, a 44 odniosło rany. Ofiary należą w większej części do stanu cywilnego. Szkoda materyalna jest nieznaczna. Nasze samoloty bombardowały lotnisko nieprzyjacielskie. Francuscy i angielscy lotnicy zestrzelili dwa nieprzyjacielskie samoloty.

Walki na morzu.

Londyn. B. kor. Admiralicya podaje: Poszukiwacz min „Arbutus" został storpedowany i rozbił się podczas silnej niepogody. Komendant i 8 ludzi zaginęło. Parowiec „Grive" również został storpedowany. Nie było strat w ludziach.

Berlin. B. kor. Jedna z naszych łodzi podwodnych — komendant kapitan korwetowy Kophamel — która swą wyprawę rozszerzyła aż do wysp Zielonego Przylądka i tam w porcie Porto Grando zatopiła dwa wielkie brazylijskie, przedtem niemieckie parowce, powróciła ostatnio szczęśliwie do ojczyzny. Personal, jak i materyał wytrzymały jak najlepiej długą podróż, dając przez to nowy dowód dobrego wykształcenia załogi, jak i bezpieczeństwa ruchu naszych łodzi podwodnych. Ogólny łup tej łodzi podwodnej stanowi zatopienie prawdopodobnie amerykańskiego kontrtorpedowca oraz 9 parowców i 5 żaglowców, ogółem 45.000 ton reg. brutto. Komendantowi nada cesarz order „pour le merite".

ZDOBYCZ ANGIELSKA W PALESTYNIE.

Londyn. (Reuter). Gen. Allenby podaje, że od początku operacyi (w Palestynie) wpadło w ręce wojsk angielskich 99 armat i moździerzy wraz z lawetami, blisko 400 podwód i innych wozów, 110 karabinów maszynowych, przeszło 7000 karabinów, 18 i pół miliona patronów i z górą 58.000 kartaczy, nie licząc innej zdobyczy w materyale.

BITWA ARABSKO-TURECKA.

Londyn. (Reuter). Urzędowo. Nadeszły wiadomości, że oddział arabski pod wodzą Szeryfa-Feisala, syna króla Hedżasu, rozbił na południe od Tebuk, około 350 mil na północ od Mediny, oddział wojsk tureckich, zabijając lub biorąc go w całości do niewoli. Pomiędzy poległymi znajduje się wódz szczepu Billi, Sulejman Pasza Risada, który obałamucony zbierał siły dla Turków i wraz z niemi podjął podróż. Zdobycz wynosi 300 karabinów, wielką ilość amunicyi i 24.000 funtów tureckich w złocie.

WOJSKA AUSTRO-WĘGIERSKIE W BELGII.

Londyn. (Hawas). Do „Daily Mail" donoszą z Hagi, że do Brukseli przybyły ze wschodniego frontu wojska austro-węgierskie z towarzyszącemi im wojskami niemieckiemi.

POMOC AMERYKI.

Paryż. B. kor. Havas. Generał Petain wystosował noworoczny rozkaz dzienny do armii, w którym powiada, że z powodu odstępstwa Rosyi nie osłabi się wiara francuskich żołnierzy, lecz owszem wzmocni się dzięki codzień wzrastającej pomocy z Ameryki. Najwytrzymalszy podyktuje warunki pokoju.

Berlin. B. kor. Jak dzienniki donoszą, pomoc sił morskich Ameryki w pierwszym roku dla koalicyi ograniczy się do pewnej liczby ścigaczy łodzi podwodnych. Statki te znajdują się obecnie w Czingtau, w Breście i na Azorach. Także w następnym roku nie można się spodziewać znacznego wzmocnienia tej pomocy. Krążowników i innych większych sił morskich Ameryka dostarczyć swoim sojusznikom nie może.

Rokowania pokojowe.

Wiedeń. B. kor. Hr. Czernin wyjechał dziś do Brześcia Litewskiego. W jego otoczeniu znajduje się szef sekcyi dr Gratz, nadzwyczajni posłowie i upełnomocnieni ministrowie: br. Mittag i dr Wiesner, radcy legacyjni br. Andriani hr. Colloredo Mansfeld, jakoteż sekretarz br. Czaki.

UKRAIŃCY W BRZEŚCIU LITEWSKIM.

Brześć Litewski. B. kor. Dziś przybyła tu ukraińska deputacya celem wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACYA.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej: Dla ułatwienia komunikacyi z Petersburgiem podczas rokowań pokojowych utworzono bezpośrednie połączenie telegraficzne Brześcia Litewskiego z Petersburgiem.

CZESI A ROKOWANIA POKOJOWE.

Wiedeń. B. kor. „Slavische Corr." donosi: Przewodniczący czeskiego Związku, Stanek, który dziś odjechał do Wiednia, rozesłał stąd zaproszenia do wszystkich czeskich posłów, także do posłów sejmu morawskiego i śląskiego, w którem wzywa ich na zebranie do Pragi na 6. stycznia. Na zebraniu tem mają posłowie czescy zająć stanowisko wobec rokowań brzeskich.

PAPIEŻ A POKÓJ.

Wiedeń. (Telefonem). Papież w odpowiedzi na powitanie konferencyi biskupów węgierskich, która się odbyła w listopadzie, oświadcza, że z nadzwyczajnem zadowoleniem przyjął podziękowanie za kroki pokojowe. Cieszy go to tem bardziej, że z powodu dowodu swej ojcowskiej miłości, stał się celem pocisków ze strony ludzi stronniczych, a przecież wypełnił on jedynie swe posłannictwo, a nieustannie prosi Boga o pokój, którego świat dać nie może.

PRZYGOTOWANIA DO POKOJU.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blatt" donosi, że w nowych kontraktach, jakie rząd zawiera obecnie z dostawcami dla armii, pomieszczona została klauzula, uprawniająca rząd do stornowania zamówienia z 30-dniowym terminem wypowiedzenia. W ten sposób przewiduje rząd już obecnie możliwość rychłego pokoju.

Poznańskie w rokowaniach pokojowych.

Wiedeń. Berneński „Bund" z dnia 28. grudnia z. r. przynosi wiadomość, że delegaci rosyjscy w Brześciu Litewskim byli zdania, iż także sprawy, tyczące się narodów w obrębie państw centralnych, będą rozstrzygnięte w drodze międzypaństwowej, np. sprawa polska w Prusach i Austryi. Zastępcy jednak państw centralnych wyjaśnili, że sprawy te muszą być przez każde państwo z osobna wraz ze swojemi ludami rozwiązane na drodze ustawodawczej. Tak więc, np. postawiono poza dyskusyą pytanie, czy pruska prowincya poznańska ma być oddzielona od Prus i dołączona do Polski.

Rosya a układy w Brześciu.

Bern. B. kor. „Daily News" donoszą z Petersburga pod datą dnia 27. grudnia: Odpowiedź państw centralnych na propozycye pokojowe maksymalistów zrobiła naogół korzystne wrażenie. „Djeń", organ żywiołów umiarkowanych, pisze: Jasne, kategoryczne zrezygnowanie z wszystkich zdobyczy, poczynionych w czasie wojny i gotowość przywrócenia niezależności ludom, które ją w czasie wojny utraciły, czynią z oświadczenia czwórprzymierza punkt kulminacyjny wojny światowej. Trudno dziś jeszcze powiedzieć, o ile pozycya bolszewików wzmocniła się przez to oświadczenie niemieckie. Bezwątpienia jednak wzmocniło się stanowisko bolszewików przez przyjęcie dziesięciu przedstawicieli socyalnych rewolucyonistów do rady komisarzy ludowych. W Petersburgu sądzą, że jeżeli bolszewicy pozwolą obecnie na zebranie się konstytuanty, będą mieli za sobą prawie całą Rosyę.

Włochy a akcya pokojowa.

Zurych. B. kor. Na ostatniem posiedzeniu senatu włoskiego, które było jawne, a na którem przyjętem zostało prowizoryum budżetowe, oświadczył komisarz generalny dla spraw żywnościowych, że dziś może udzielić pomyślniejszych wiadomości niż przed dziesięciu dniami, a mianowicie ziarno na chleb nietylko na luty, ale także i na następne miesiące jedzie z Ameryki.

Prezydent ministrów Orlando oświadczył, że Włochy zamierzają pozostać wierne zobowiązaniom wobec sojuszników. Rokowania między bolszewikami a czwórprzymierzem wymagały od Włoch jak najdelikatniejszego zachowania się z wszelkiemi zastrzeżeniami, ponieważ sojusznicy muszą się jeszcze w tej sprawie porozumieć. Mocarstwa centralne chcą okazać się orędownikami pokoju i wywołać przekonanie, że upór koalicyi przeszkadza dojściu do skutku pokoju. Jednak koalicya pragnie szczerze pokoju, a mianowicie pokoju sprawiedliwego, honorowego i trwałego, opartego na jasnych lojalnych umowach. Wezwanie pokojowe mocarstw centralnych następuje w szczególnej formie, gdyż starają się one wciągnąć Włochy w rokowania, które się toczą między mocarstwami centralnemi a rządem, który przez entente nie może być tak długo uznany, dopóki nie zebrała się konstytuanta. Co do aspiracyi włoskich i francuskich mocarstwa centralne zajmują poprostu stanowisko odmowne. Lecz proste przyjęcie status quo, którego one pragną, byłoby po tak strasznym przelewie krwi, ciężką obrazą ludzkości.

Co do aneksyi nie jest wykluczonem, że mocarstwa centralne pragną ich, jeżeli nie nastąpią one przemocą i jeżeliby się w tym względzie mogły oprzeć o wymuszony objaw woli narodów w obsadzonych obszarach.

Koniec końcem jest uprawnionem przyjęcie, że także i tym razem niema się do czynienia ze szczerem dążeniem do pokoju, lecz z nową formą podstępnej ofenzywy w celu wywołania rozłamu wśród narodów, prowadzących wojnę. Nie pokoju chce ten, kto nic nie daje, a żąda wszystkiego. Z miłości do pokoju protestuje mowca więc przeciw próbie robienia z idei pokojowych podstępnego środka wojennego.

AGITACYA WŚRÓD ŻOŁNIERZY.

Monachium. Z Genewy donoszą do „Münchener Ztg": „Secolo" ogłasza alarmującą odezwę do kierownictwa armii, aby się chwyciło energicznych środków przeciw wzrastającej ciągle propagandzie pokojowej wśród żołnierzy. Żołnierze zostali wprost zasypani ulotnemi pismami pacyfistycznemi. Punktami centralnemi tej propagandy są Turyn i Medyolan. Po ostatnich tajnych posiedzeniach Izby, tajny ruch pokojowy wystąpił jeszcze ze wzmożoną siłą.

O POŚREDNICTWO SZWAJCARYI.

Wiede. (Telefonem). Prasa berneńska donosi, że odpowiedź mocarstw centralnych dana w Brześciu Litewskim, stanowiła przedmiot dysputy na tajnych posiedzeniach senatu włoskiego. Kilku senatorów zwróciło się z zapytaniem do rządu, czy nie należy prosić Szwajcaryę, aby podjęła pośrednictwo pokojowe. Zgłoszony w tym duchu wniosek nie uzyskał jednak większości.

Sejm Rzeszy a rokowania pokojowe.

Berlin. B. kor. „Vossische Zeitung" donosi: Jutro zbiera się konwent seniorów Sejmu Rzeszy dla załatwienia sprawy zwołania plenum Sejmu Rzeszy. Zapatrywania na to, czy należy Sejm Rzeszy zwołać natychmiast jak tego żądali socyalni demokraci w czasie obrad u sekretarza stanu Kühlmanna, są bardzo podzielone. Dyskusya, która nastąpiła po wywodzie sekretarza stanu dra Kühlmanna, była bardzo ożywioną. Stanowisko posłów w sprawie układów w Brześciu Litewskim okazało się niejednolitem. Bezwzględnie odmowne stanowisko zajęli tylko socyalni demokraci. Sekretarz stanu Kühlmann oświadczył, że już dziś wieczorem musi wyjechać na dalsze układy do Brześcia Litewskiego. Na posiedzeniu komisyi głównej, które odbędzie się jutro, prawdopodobnie udzieli wyjaśnień kanclerz państwa.

PRACE KOMISYI RADY ZWIĄZKOWEJ.

Berlin. B. kor. „Nordd. Allg. Ztg" donosi: Pod przewodnictwem bawarskiego prezydenta ministrów, dra Dandla, odbyło się dziś posiedzenie komisyi rady związkowej dla spraw zagranicznych, na którem omawiano sytuacyę polityczną.

NIEMIECKA RADA KORONNA.

Berlin. B. kor. Według dzienników odbędzie się dziś wieczorem w zamku Bellevue pod przewodnictwem cesarza rada koronna, która zajmie się wynikami obrad w Brześciu Litewskim.

POLITYCZNE POSŁUCHANIA.

Berlin. B. kor. Wolff. Dziś popołudniu przyjął cesarz na wspólnej audyencyi hr. Hertlinga, Hindenburga, Ludendorffa oraz sekretarzy stanu Roederna i Kühlmanna.

Ukraina a bolszewicy.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Według oświadczenia członków delegacyi, której polecono prowadzić w Kijowie rokowania dla załatwienia konfliktu między sowietami a radą ukraińską, istnieje możliwość, że konflikt ten będzie załatwiony przez stworzenie nowej rady sowietów, przyczem nastąpi także rozszerzenie sfery jej [illegible]wów. Rada centralna zamierza wypełnić [illegible]matum rady komisarzy ludowych [illegible]kiem, że Ukraina będzie zaopatrz[illegible] w [illegible]niądze i że rada komisarzy wyda [illegible]owy dekret, uznający republikę ukraińską. Jak delegaci donoszą, Ukraina nie zamknie wywozu zboża do Rosyi.

AGITACYA ZA CARATEM.

Wiedeń. (Telefonem). „W. Allg. Ztg" donosi drogą na Amsterdam, że w Petersburgu wzrasta agitacya za utworzeniem monarchii. Tymi dniami rozlepiono nawet po mieście proklamacye do ludu, wzywające do przywrócenia caratu i zamianowania w. ks. Aleksieja regentem, zaś w. ks. Pawła Aleksandrowicza wiceregentem. Rząd kazał proklamacye pozdzierać, a za agitatorami wdrożył śledztwo.

Skład konstytuanty.

Wiedeń. (Telefonem). Jak donoszą drogą na Berno, dzienniki paryskie obliczają stosunek stronnictw w zebrać się mającej rosyjskiej konstytuancie w następujący sposób: maksymaliści 185 mandatów, socyaliści rewolucyjni lewicy 40, ukraińscy rewolucyjni socyaliści 75, rewolucyoniści prawicy 375, socyalni demokraci 25, muzułmanie 60, żydzi i inne narody 20, kozacy 25, wielka własność 10, kadeci 24.

Węgierski program wojskowy.

Wiedeń. (Telefonem). Premier węgierski, Wekerle, w czasie swego pobytu w Wiedniu przedstawił cesarzowi na posłuchaniu ustnie zasady programu nowego stronnictwa, które ma być utworzone z dotychczasowych stronnictw mniejszości w sejmie węgierskim. Po referacie prezydent ministrów złożył także projekt programu na piśmie. Wedle informacyi prasy wiedeńskiej program ten obejmuje zarówno kwestye wojskowo-polityczne, jak i gospodarcze. W sprawie wojskowej program oświadcza się za armią samodzielną z językiem węgierskim, jako służbowym i obrad. Pozostaje jednak jednolite kierownictwo wojskowe obrony i armii. Sztab generalny ma być wspólny, a dla kwalifikacyi oficerskiej wymagany będzie język niemiecki. Armia zamiast dotychczasowego tytułu „wspólna" nosić będzie tytuł „jednolita".

Program ten, jak donosi „Reichspost" zyskał już zasadniczą aprobatę cesarza. Do formalnej aprobaty jeszcze nie przyszło, a „N. Fr. Presse" donosi, że chodzi o rozstrzygnięcie, jakie monarcha wydać musi, jako cesarz i król.

Unia celna z Niemcami.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blatt" twierdzi, że rokowania handlowe Austro-Węgier z Niemcami nie będą opierały się tylko na traktatach handlowych, ale że zostanie stworzona pewna forma unii celnej, a raczej wspólności celno-politycznej, która jednak pozostawiać będzie obu stronom wielką swobodę ruchu.

Wiadomości telegraficzne.

Ministrowie w Krakowie.

Wiedeń. (Telefonem). Imieniem rządu centralnego udali się na pogrzeb hr. Tarnowskiego do Krakowa ministrowie dr Ćwikliński i dr Twardowski.

Premier Kucharzewski w Wiedniu.

Wiedeń. (Telefonem). Premier polski Kucharzewski odbył wczoraj konferencyę z min. dla Galicyi drem Twardowskim.

Wiedeń. B. kor. Kucharzewski dziś popołudniu odjechał ze swoimi towarzyszami do Warszawy.

Przyszli polscy urzędnicy.

Wiedeń. (Telefonem). Wśród urzędników, z którymi konferował polski min. skarbu dr Steczkowski, a którzy mają być powołani do polskiego ministeryum skarbu, znajduje się także radca skarbu dr Stanisław Dyrka, który ma objąć kierownictwo jednej z sekcyi.

ŻYCZENIA KOALICYI?

Paryż. (Hawas). Z Petersburga donoszą do „Petit Paris.": Komenda niemiecka wydała ostre zarządzenia, aby przeszkodzić w swojej armii maksymalistycznej (?) propagandzie. Tak spełzły na niczem nadzieje Trockiego, który chciał w ten sposób zdezorganizować armie niemieckie.

Lenin a nagroda Nobla.

Konstantynopol. B. kor. „Sabah" donosi, że większość profesorów uniwersytetu tutejszego zamierza na jutrzejszem zebraniu zaproponować Lenina do pokojowej nagrody Nobla.

Represye bolszewików.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Aksentjew, jeden z organizatorów ruchu junkierskiego, który ukrył się w Petersburgu, został w swojem mieszkaniu uwięziony.

Bierny opór na poczcie.

Wiedeń. (Telefonem). Bierny opór uprawiany przez urzędniczki poczt. Kasy oszczędności daje się już silnie odczuwać. Najdotkliwiej odczuli go obecnie pensyoniści, którzy nie otrzymali z powodu zaległości swych pensyi.

Przedłużenie mandatów.

Wiedeń. B. kor. Jutro ukaże się w D. U. P. ustawa z 30. grudnia z. r. przedłużająca do 31. grudnia 1918 mandaty członków Izb handlowych i przemysłowych, których mandaty miały wygasnąć z końcem z. r.

Odznaczenia i mianowania.

Wiedeń. B. kor. „Wiener Ztg". Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną i mieczami otrzymał cywilny inżynier Stefan Polański w Krakowie, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną radca sądu krajowego Justyn Dzerowicz w Stanisławowie, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności inżynier Eugeniusz Tor w Krakowie. Zarządca urzędu solnego Feliks Lewandowski został zamianowany starszym zarządcą. Minister sprawiedliwości zamianował notaryuszami kandydatów notaryalnych dra Witołda Kostórkiewicza w Bukowsku dla Ustrzyk i Edwarda Rasia w Sanoku dla Starego Sambora.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We czwartek 3 stycznia b. r.

WALKA KOBIET

komedya w 3 aktach.

OSOBY:
Bończa Leonard, Brzeski Bolesław, Feldman Ferdynand.
Bednarzewska Konstancya, Kamińska Mila.
Reżyser: Maryan Jednowski.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Piątek: „Cyrulik sewilski".
Sobota: „Myszy bez kota".

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We czwartek 3 stycznia b. r.

SĄDNY DZIEŃ

dramat w 5 aktach Leona Wiesenberga.

W głównych rolach:
Czechowska, Wielgard, Wostrowska, Zawiejska, Urbanowicz.
Boehlke, Berski, Bojnarowski, Czarnowski, Kalinowski, Konarski, Korecki, Kucharski Motyczyński, Rapacki, Stępowski.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.
Piątek: „Lalka".
Sobota pop.: „Sądny dzień", wiecz.: „Piękna Helena".

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 18.

Do środy 2 stycznia włącznie
Komedya. Komedya.

Żart Sylwestrowy
humoreska świąteczna w 3 częściach.

Finna Maibaum żeni się
humoreska 3 częściach.

Codziennie od 5-10 koncert **ORKIESTRY** najwybitniejszego zespołu muzycz.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Program noworoczny.

PROMIEŃ Podwale 6.

Program noworoczny.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. — Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 28 do 30 grudnia b. r.
Fabrykacya fortepianów.
Silniejszy od przeznaczenia
dramat w 4 aktach.
TEN CZY TAMTEN?
komedya w 4 aktach.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15. obok dworca kolejow.

Od 1 do 3 stycznia b. r.
PIES Z MONOKLEM
Detektywiczny dramat w 4 aktach.
Co za wiele, to niezdrowo!
komedya w 3 aktach.
Umiejętne przekleństwo, kom. w 3 aktach
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 28 do 31 grudnia b. r.
TRAWIATA
dramat w 5 aktach z Klarą Kimball-Yong w głównej roli.
Bardzo wesoła komedya oraz zdjęcia z natury.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 8.

Od 30 grudnia 1917 do 4 stycznia 1918
MISTERYUM NOCY
współczesny dramat detektywiczny w 4 aktach. Występ Emilii Sannom. — Część III.
Ponadto KOMEDYA.
Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3).

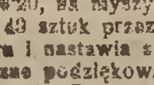
Zarząd dóbr i lasów Tuszowskich w Babulach
poczta i stacya kolejowa Jaślany
poszukuje
egzaminowanego rutynowanego leśniczego
z dłuższą praktyką 2766
i czterech gajowych z dłuższą praktyką.
Podania należy wnosić z odpisami świadectw, których nie zwraca się. Podania nieuwzględnione, zostaną bez odpowiedzi.

Warsztaty tkackie
ręczne z drzewa
dostarcza od 1-go lutego 1918 r.
Liga Pomocy przemysłowej
Kraków, Straszewskiego 28. 2770
Dla trudności transportowych wczesne zgłoszenia niezbędne.

Ogrodnik na stół
potrzebny zaraz.
Zgłoszenia pod adresem: S. Borkiewicz, Piołunka, p. Wodziska (Królestwo Polskie). 2752

Do wydzierżawienia lub wynajęcia
od 1 kwietnia
piękna willa murowana
w Makowie (10 minut od dworca) o 10 ubikacyach mieszkalnych, słoneczna, pięknie położona, ewentual. z częścią umeblowania.
Bliższe informacye: Helena Lyssy Maków, „Willa Agata". 2754

KAMIENICA
nowoczesna, tuż przy ul. Karmelickiej, z ogródkiem, słoneczna, korzystnie obciążona i w pobliżu plant, na warunkach b. przystępnych do sprzedania przez pełnomocnika Dra Jana Przeworskiego ulica Wolska 8, II. p. 2757



Automatyczna Pułapka na szczury
K. 6·20, na myszy K. 4·80. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/67 Neulinggasse Nr. 26. 1735

Loterya Legionów polskich
Warszawa, ul. Marszałkowska 87.
Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyi kolektorskich 30 sierpnia! 2484
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

OGŁOSZENIE.
Urząd miejski w Rymanowie przyjmie zaraz
dwóch policyantów miejskich,
młodych, energicznych, wolnych od wojska lub inwalidów wojennych.
Płaca miesięczna 60 kor. i dodatek drożyźniany 50% płacy miesięcznej.
Podania należy wnosić do Urzędu miejskiego w Rymanowie do dnia 20-go stycznia 1918 r.
Komisarz rządowy:
2702 **Kabriel.**

ZAGADNIENIA TECHNICZNE ODBUDOWY KRAJU.

Przedsiębiorstwa miejskie — K. Górski, K. 1·50.
Wodociągi — Dr K. Pomianowski, K. 1·50.
Materyały budowlane — D. Krzyczkowski, K. 2.
Studnie — M. Rybczyński, K. 1·50.
Rzeźnie — W. Szaynok, K. 1·50.
Drogi i ulice — A. Kühnel, K. 2.
Motor elektryczny — w drobnym przemyśle, W. Günther, K. 4.
Regulacya rzek — M. Rybczyński, K. 2.
Odbudowa wsi i miast — J. Drexler, K. 6.
Melioracye rolne — A. Wierzbicki, K. 8.
Kanalizacya miejska — Dr K. Pomianowski, K. 4.
Wybór silnika — Dr W. Chrzanowski, K. 6.
Drogi wodne w Polsce — Dr M. Matakiewicz, K. 8.
Zakłady o sile wodnej — Dr. J. Łopuszański, K. 8.
Budowa miast i małych miasteczek — A. Kühnel, K. 10, w oprawie K. 12.
Miernictwo — W. Dziakiewicz, K. 15.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. 2201
Na składzie w każdej księgarni.

Swędzenie, liszaje, świerzb
usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.**
Bezwonna i nie brudzi.
Słoik na próbę 2 K. 80 h., wielki słoik 4 K., porcya familijna 11 K.
Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A-B, 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; Tarnów: apteka obwodowa J. Miałowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 2759

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY"
miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej", jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna 40 K., półroczna 20 K. Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 2577

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
z kompletnem urządzeniem operacyjnem i technicznem do objęcia przy zakupnie urządzenia albo całe urządzenie do sprzedania. — Miejsce bardzo dobre. Klientela zaprowadzona. Bliższych informacyj udziela
Skład przyborów dentystycznych 2715
Józef Leiblowicz Kraków, Bracka 10.

Konces. Dom handlowy i biuro pośrednictwa
Adama Bilińskiego
w Krakowie, ul. Krupnicza L. 28. — Telefon 1004,
pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel, dóbr tabularnych i t. p. — Posiada obecnie
5345 kilka objektów okazyjnie do sprzedania.

DRUTY,
Liny stalowe i żelazne,
linki do wind,
lamp łukowych i celów rolniczych,
Oleje maszynowe, oleje cylindrowe,
Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.
poleca:
Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.
Miechów (Ziemia Kielecka).
Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów". 2463

FUTRO
podróżne
szopy w dobrym stanie — do sprzedania. Loretańska 6, parter na lewo. 2768

Asystent
farmacyi
poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Rekord". 2771

Futro męskie
piękne szopy do podróży sprzedam.
Powiśle 4, II. p. na lewo.
2767

Nauczycielkę
lub nauczyciela, biegłego w jęz. niem. poszukują dla 3-ch uczenic (najstarsza 2 wydziałowa) Kowalscy w Grobli p. Sierosławice. 2743

Kamienica 2-piętrowa
w Krakowie, w śródmieściu
do sprzedania.
Wiadomość w biurze adw. Dra Kwiecińskiego, Rynek gł. L. 28. 2746

Używane korki
w dobrym stanie, każdą ilość, kupuje po najwyższych cenach, fabryka
„ISKRA"
w Krakowie, ul. Łobzowska L. 2. 2760

KUPIĘ
wagę aptekarską
z podstawką i ciężarkami
i serwantkę mahoniową.
Dr. Miłkowski w Krakowie, Floryańska 1.
2541-4

Futro podróżne
(niedźwiedzie)
w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u stróżki Salwator, ul. Anczyca 11, między godz. 12—1. 2736

FARBY
do farbowania materyi w różnych kolorach z przepisem użycia, poleca
I. BORYS, Przemyśl.
Kupuje: nasiona, mak, grzyby, kmin. 2631

Staruszka
córka oficera wojsk polskich z roku 1831; niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Starsza
chora kobieta
pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla J. H.

JABŁKA
Sztetyny, Renety, Tyrolskie sztetyny ananasowe, Malinówki, Kalwille do sprzedania ul. Gnieźnieńska 2 Łobzów od g. 3—7.
2745

KUPUJE
starożytną i nowożytną broń 2461
wszelkich systemów
MAGAZYN BRONI R. GLINIECKI i Sp.
Kraków, ul. Szewska 2.

SKRZYPCE koncertowe
dzieło Hallslera, nagrodzone na wystawie krakowskiej, do sprzedania za K. 1.000, w księgarni katolickiej w Krakowie, ul. Floryańska 1. 2541-3

KSIĘGARNIA POLSKA
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 3,
dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, nut, kalendarzy i żurnali z możliwą szybkością.
2368

Maszyny do pisania, rachowania i powielania
jako specyalista naprawia i odnawia
Zakład techniczno-mechaniczny
KAZIMIERZA BLICHARSKIEGO 2658
Kraków, Floryańska 32, parter w podwórzu.

Poszukuję do kupna majątku ziemskiego
w wysokich Karpatach nad rzeką, w obszarze zwyż 1500 morgów przestrzeni lasowej, ewentualnie **zamienię za dwie** duże, czynszowe, dobrze rentujące się **kamienice** we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje Komitet ziemian Galicyi wschodniej we Lwowie, ul. Kościuszki 9. 2623

W dobrach Skrzeszowice
w Król. Polskiem
wakuje posada rządcy rolnego.
Zgłoszenia pod: 2629
Kleszczyński, o. p. Kocmyrzów Galicya.

CHŁOPIEC
znajdzie zaraz zajęcie
w ekspedycyi „Głosu Narodu".
Zgłoszenia w Administracyi ul. św. Krzyża 11. 2722

ZAKŁAD
ELEKTRO-TECHNICZNO-MECHANICZNY
A. JORDANA i Sp.
w Krakowie, Zwierzyniecka l. 5
(vis-à-vis Hotelu Victoria),
poleca się Szanownej Publiczności.

Kupujemy w każdej ilości nasiona:
koniczyn, traw, roślin pastewnych etc.
Opróbkowane oferty prosimy nadsyłać pod adresem:
Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie
obecnie Kraków, Rynek 22. 2539-1

WALNE ZGROMADZENIE
CZŁONKÓW
Towarzystwa Spożywczego w Nisku
odbędzie się
w dniu 19 stycznia 1918 r. o godzinie 10 rano, w sali Rady powiatowej.
PORZĄDEK DZIENNY:
Uzupełnienie 3 członków Rady nadzorczej.
Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
Zamknięcie rachunków. [illegible]
Wnioski członków.
Sekretarz: *Rajchel.* Prezes: *Dolnicki.*

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·43 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·33 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie
Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1684

Wszelakie szmaty
odpadki sukna, jedwabiu, futer, papier gazetowy i odpadki papierowe, stare akta, książki i broszury kupuje po najwyższych cenach J. Better, Kraków, ulica Krakowska 49, Tel. 1449.
2628

ZAKOPANE.
Do wydzierżawienia pensyonat.
Oferty przyjmuje: Sulkiewiczowa Zakopane, ulica Sienkiewicza, dom Trzebuni-Słomińska. 2714

Pierwsza kraj. Pracownia malarstwa
Szyldów
oraz trawienia na szkle
Tad. Łaszkiewicza
w Krakowie, ul. św. Marka 8
wykonuje pod osobistem kierownictwem wszelkie szyldy na szkle, drzewie, blasze itd. Wykonuje również reklamy transparentowe, szyby ornamentalno-matowe oraz roboty lakierniczo-galanteryjne. 2581

OKAZYJNIE
kilkadziesiąt dzieł francuskich (około 200 tomów)
tanio do sprzedania.
Wiadomość w Krakowsk. Biurze ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 2666

Służący,
wolny od wojska, znający początki oprawiania książek oraz służbę przy kościele, poszukuje zajęcia w introligatorni lub przy kościele, poszedłby też na praktykę do ogrodnika lub jako służący do sklepu najchętniej w Krakowie, Zgłoszenia pod „Królewiak 200" do Adm. „Głosu Narodu". 2735

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Weyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Parka.